

Katarzyna Węgorowska

Uniwersytet Zielonogórski

## KOBIETA WSZECHSTRONNA UTRWALONA NA ŁAMACH DWUNASTEGO NUMERU „MOJEJ PRZYJACIÓŁKI” Z 25 CZERWCA 1939 ROKU\* (UWAGI LINGWISTYCZNO-KULTUROLOGICZNE)



Gdy kobieta jest piękna, ma także rozum: rozum bycia piękną.

Theophile Gautier<sup>1</sup>

**W**artościowanie, definiowane w słownikach języka polskiego jako *książk.* ‘określanie, ustalanie wartości, znaczenia (czyjegoś albo czegoś); ocenianie’<sup>2</sup>, jest przedmiotem interdyscyplinarnych badań i refleksji wielu uczonych. Wśród nich znaczącą pozycję naukową zajmują ustalenia polskich językoznawców, według których:

1) Wartościowanie to zasadniczo czynność psychiczna człowieka, polegająca na stwierdzeniu, jakie (i w jakim stopniu) wartości pozytywne lub negatywne [...] właściwe są – zdaniem osoby wartościującej – danym cechom, zachowaniom, stanom rzeczy, a pośrednio przedmiotom<sup>3</sup>; 2) To wydawanie sądów o tym, czy coś jest dobre, czy złe pod jakimś względem, czy też znajduje się w jakimś punkcie skali pomiędzy dobrym i złym. [...] Jakość sądów o wartościach zależy od kształtującej nas kultury, niemniej zarówno mnogość oddziałujących na nas czynników, jak nasze indywidualne cechy, nasza wiedza i poglądy stanowią o dużych różnicowaniach naszych wartościowań<sup>4</sup>; 3) To wyrażanie (lub zasugerowanie) pewnej postawy w stosunku do należących do rzeczywistości obiektów i stanów rzeczy<sup>5</sup>; 4) Wartościowanie w schemacie

---

\* W cytatach pochodzących z interpretowanego czasopisma zachowano utrwaloną w nim grafie, ortografię, interpunkcję oraz składnię.

<sup>1</sup> D. Masłowska, W. Masłowski, *Księga aforyzmów*, Warszawa 2005, s. 150.

<sup>2</sup> Definicje leksemów przywoływanych w tekście zostały ustalone i zmodyfikowane na podstawie słowników języka polskiego zawartych w bibliografii.

<sup>3</sup> J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 83.

<sup>4</sup> *Eadem*, *Słowa – wartość – kultura*, Lublin 1997, s. 93.

<sup>5</sup> M. Ampel-Rudolf, *Wartościowanie kobiety w dyskursie publicznym*, [w:] *Język, społeczeństwo, wartości*, red. E. Laskowska, I. Benenowska, M. Jaracz, „Prace Komisji Językoznawczej BTN”, t. 18, Bydgoszcz 2008, s. 7.

poznawczym zwykle dotyczy społecznej i kulturowej kategoryzacji rzeczywistości wraz z przypisywaną obiektom oceną dobry/zły<sup>6</sup>.

Jako pojęcie związane z aksjologią<sup>7</sup> jest ono równie bliskie historykom literatury i historykom, którzy w pozytywny, wręcz optymistyczny, sposób scharakteryzowali jeden z najciekawszych okresów w dziejach rodzimej kultury i funkcjonujące wówczas czytelnictwo *prasy* ‘ogółu dzienników i czasopism, wychodzących w danym czasie w danym kraju’:

1) Nigdy przedtem i nigdy potem nie zdarzył się w polskiej kulturze fenomen tak bujnego życia literackiego. Lata 1918-1939 były w dziejach naszej kultury wyjątkiem. Barwnym, radosnym, złożonym. Między kolejnymi lekcjami historia podarowała nam pauzę, podczas której mogliśmy zabawić się w normalność<sup>8</sup>; 2) W latach 30. czytelnictwo szybko rosło. **Jednorazowy nakład wszystkich czasopism wydawanych w Polsce sięgnął w roku 1936 ośmiu milionów egzemplarzy!** W tym samym czasie jednorazowy nakład gazet codziennych osiągnął trzy miliony egzemplarzy. Zatem co czwarta osoba kupowała czasopismo, a statystycy twierdzą, że każde pismo czytane było przez trzy osoby. [...] Każdy obywatel Rzeczypospolitej przynajmniej raz w miesiącu miał w ręku jakiś periodyk. Najczęściej nie było to, rzecz jasna, pismo literackie, lecz któryś z tytułów proponujących przede wszystkim sensację, tkliwy romans i coraz modniejszą tematykę sportową. Niemniej elementarny kontakt z literaturą popularną zapewniały nawet i te pisma<sup>9</sup>; 3) Okres międzywojenny przyniósł niespotykany rozwój prasy. Na ziemiach polskich ukazywało się w tym czasie ponad 20 tysięcy tytułów (!)<sup>10</sup>.

Wśród międzywojennych tytułów prasowych znaczącą rolę odegrało wydawane w latach 1934-1939 *czasopismo* ‘wydawnictwo ciągle ukazujące się regularnie w określonych terminach (np. dwutygodnik), objęte wspólnym tytułem; publikacja wydawana okresowo, w pewnych stałych terminach’/*periodyk* ‘czasopismo o stałej nazwie i ciągłej numeracji, ukazujące się/wydawane w określonych odstępach czasu’/*pismo periodyczne* – ‘odnoszące się do kobiet, przeznaczone dla kobiet, adresowane do kobiet’ *pismo kobiece* – „Moja Przyjaciółka”. Ilustrowany Dwutygodnik Kobiety, kosztujące „Miesięcznie tylko 80 groszy. Cena pojedynczego nr. 50 groszy”, nad którego jakością czuwali: „Redaktor naczelny: Anna Krzycka – Red. odpow.: Zofia Krzyżaniakowa – Wydawca: Alfred Krzycki Zakłady Wydawnicze w Żninie” („Moja

<sup>6</sup> M. Ampel-Rudolf, *Czasopisma dla kobiet – strategiczne działanie społeczne*, [w:] *Język, biznes, media*, red. A. Rypel, D. Jastrzębska-Golonka, G. Sawicka, „Prace Komisji Językoznawczej BTN”, t. 19, Bydgoszcz 2009, s. 287.

<sup>7</sup> Por. np.: T. Dobrzyńska, *Wiersz i aksjologia. Konotacje wartościujące formy wierszowanej w „Mina Lizie” Zbigniewa Herberta*, [w:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. J. Bartmiński, Lublin 2003, s. 225-239; M. Głowiński, *Wartościowanie w badaniach literackich a język potoczny*, [w:] *O wartościowaniu w badaniach literackich*, red. S. Sawicki, W. Panas, Lublin 1986, s. 45-56.

<sup>8</sup> A. Zawada, *Dwudziestolecie literackie*, Wrocław 1995, s. 7.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 168-169.

<sup>10</sup> S. Koper, *Dwudziestolecie międzywojenne*, t. 10: *Życie codzienne*, Warszawa 2013.

Przyjaciółka”, s. 368 – dalej MP z 25.06.1939 r.). O tej żnińskiej cyklicznej kobiecej publikacji prasowej wiadomo, że:

„Moja Przyjaciółka”, czasopismo założone w 1934 roku, wydawane przez Alfreda Krzyckiego, początkowo pod redakcją wydawcy, później jego żony Anny. [Początkowo] szesnastokolumnowe zeszyt średniego formatu drukowane były na papierze niskiej jakości, z czym związany był także słaby poziom techniczny materiału ilustracyjnego. Dopiero od miesięcy letnich 1936 roku drukowano na lepszym papierze z wielobarwną okładką. Pismo składało się z dwóch wyraźnie odrębnych części. Pierwsza w objętości 6-7 kolumn miała charakter ilustrowanego magazynu poświęconego sprawom kobiecym i zawierała informacje, komentarze, artykuły o życiu i działalności organizacji kobiecych na świecie, sylwetki znanych opinii publicznej reprezentantek świata polityki, literatury i sztuki, odcinek powieściowy i nowele. Druga, obejmująca resztę pisma, poświęcona była poradnictwu praktycznemu z dziedziny gospodarstwa domowego, higieny, wychowania dzieci i mody. Wydawana na początku w nakładzie 20 000 egz. W roku 1938 doszła do 100 000 egz.<sup>11</sup>.

Inspiracją do przedstawienia lingwistyczno-kulturologicznej refleksji na temat dwunastego numeru „Mojej Przyjaciółki” z 25 czerwca 1939 roku jest nie tylko wzbogacający moje bibliofilskie zbiory egzemplarz owego „białego kruka”, ale niesprawiedliwa, w moim odczuciu, stereotypowa ocena całego czasopisma zawarta w, cytowanej już, monografii Andrzeja Zawady, który niefrasobliwie stwierdza: „«Bluszcz» był bodaj najpoczytniejszym pismem dla pań. Dorównywać mu mogła «Moja Przyjaciółka» adresowana do kobiet o niższym wykształceniu”<sup>12</sup>.

Wnikliwa lektura jednego z ostatnich numerów żnińskiego periodyku przekonała mnie, że niefortunne – pejoratywne sformułowanie profesora literatury: „kobieta o niższym wykształceniu” należałoby wyeliminować i zastąpić pozytywnym, w mojej ocenie, określeniem *kobieta wszechstronna* ‘tu: mająca rozległy zakres zainteresowań; rozważająca coś ze wszystkich, wielu stron’, gdyż brane przez niego pod uwagę jedyne kryterium – kryterium obcowania z literaturą piękną – nie może deprecjonować międzywojennych czytelniczek „Mojej Przyjaciółki”.

Celem artykułu jest zatem zweryfikowanie tezy wrocławskiego uczonego i, na podstawie starannie wybranych, przytoczonych ekscerptów-cytatów, udowodnienie, że międzywojenne adresatki kobiecego dwutygodnika były nie tylko kobietami starannie wykształconymi, ale, również dzięki swoim interdyscyplinarnym predyspozycjom oraz umiejętnościom, *wszechstronnymi* (i to zarówno przed, jak i po lekturze interesującego mnie kobiecego pisma). Dwunasty numer „Mojej Przyjaciółki” z czerwca 1939 roku reprezentuje bowiem specyficzny „tekst kultury”, stanowiący dowód, że również na te dawne, z dzisiejszego punktu widzenia, czasopisma kobiece „dające się opisać

<sup>11</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Prasa\\_kobieca](https://pl.wikipedia.org/wiki/Prasa_kobieca) [dostęp: 2.05.2017]; por. J. Grabowska, „Moja Przyjaciółka”. *Ilustrowany Dwutygodnik Kobiety 1934-1939*, Żnin 1997; Z. Zaleska, *Czasopisma kobiece w Polsce. Materiały do historii czasopism. Rok 1818-1937*, Warszawa 1938.

<sup>12</sup> A. Zawada, *op. cit.*, s. 150.

w różnych kontekstach, z zarysowaniem rozmaitych perspektyw i ujęć badawczych, można spojrzeć także jako na teksty kultury popularnej, a więc teksty przeznaczone dla szerokiego kręgu odbiorców [...]”<sup>13</sup>.

Przyjęta przeze mnie lingwistyczno-kulturologiczna perspektywa interpretacji jednego numeru międzywojennego żnińskiego pisma kobiecego, uwzględniająca wszechstronność jego czytelniczek-adresatek pozwala mi stwierdzić, że ów przedwojenny „tekst kultury”, będący przecież, jako część całości, spójnym periodycznym komunikatem, został, przez redaktorów-nadawców-komunikatorów<sup>14</sup>, starannie przemyślany i skomponowany. O staranności tej przekonuje nie tylko wyróżniający go układ kompozycyjno-strukturalny oraz oprawa graficzna (m.in. zdjęcia, rysunki, wykresy, wzory, zróżnicowana czcionka...), ale i zawarte w nim językowe świadectwa (m.in. tytuły poszczególnych artykułów, ich treści, publikowana tu recenzja i teksty literackie, informacje zawarte w reklamach...), które dowodzą, że:

1) W języku, będącym podstawą komunikacji, znajdują odbicie nie tylko stereotypy kulturowe, ale doświadczenia narodowe danego społeczeństwa, wpływające na sposób postrzegania rzeczywistości<sup>15</sup>; 2) Język, będący pewną całością semiotyczną, komunikacyjną, pełniący wobec społeczności różne funkcje społeczno-kulturowe, stanowiący przede wszystkim własność całej wspólnoty kulturowo-językowej, jest komunikacyjnym kodem – systemem znaków, który z racji swej uniwersalności spaja całą wspólnotę, dając nam środki, którymi możemy wyrazić wszystko, co w kulturze jest możliwe – informacje, oceny/sądy, emocje<sup>16</sup>; 3) Język jest wielopoziomowym, wielofunkcyjnym kodem komunikacyjnym, który służy ludziom do odtwarzania, tworzenia, interpretowania rzeczywistości. Jest też tworzywem, sprawcą, interpretatorem różnych obszarów kultury<sup>17</sup>.

Taką wspólnotą komunikatywną/wspólną językowo-kulturową funkcjonującą dzięki „Mojej Przyjaciółce” była międzywojenna wspólnota wszechstronnych polskich kobiet – jej czytelniczek, które jednoczyły nie tylko treści prezentowane na łamach charakteryzowanego tu numeru dwutygodnika, ale i jego tytuł oraz podtytuł. Podstawowy składnik nazwy tego periodyku – rzeczownik *przyjaciółka* ‘kobieta, z którą łączy kogoś *przyjaźń* ‘bliskie, serdeczne stosunki z kimś oparte na wzajemnej życzliwości, szczerości, zaufaniu, możliwości liczenia na kogoś w każdej okoliczności” „eksplicytnie desygnuje i ewokuje”<sup>18</sup> swoją adresatkę-odbiorczynię-czytelniczkę.

<sup>13</sup> K. Wodniak, *Prasa kobieca jako tekst kultury*, [w:] *Język, tekst, kultura*, s. 281. Por. *Słownik pojęć i tekstów kultury. Teoria słowa*, red. E. Szczęsny, Warszawa 2004, s. 307-308.

<sup>14</sup> M. Ampel-Rudolf, *Czasopisma dla kobiet...*, s. 284.

<sup>15</sup> J. Józwiak, *Reklama dla kobiet (językowy stereotyp czy novum?)*, [w:] *Język, rytuał, płęć*, red. M. Cieszkowski, J. Szczepaniak, „Prace Komisji Językoznawczej BTN”, t. 21, Bydgoszcz, s. 227.

<sup>16</sup> G. Sawicka, *Relacje i zależności w triadzie język – biznes – media*, [w:] *Język, biznes, media*, s. 11.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 12-13.

<sup>18</sup> M. Idzikowska, *Tytuły pism PRL jako nazewniczy obraz epoki (na materiale prasy powojennej 1945-1948)*, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Polonistyczne 2005*, red. S. Borawski, M. Hawrysz, Zielona Góra 2006, s. 74.

Dookreślający go zaimek dzierżawczy *moja* (apelatyw *moja* + apelatyw *przyjaciółka* → ideonim-chrematonim<sup>19</sup> (tytuł czasopisma) „*Moja Przyjaciółka*”) oraz przymiotnik *kobięcy* ‘odnoszący się do kobiety, należący do kobiety; właściwy kobiecie, typowy dla kobiety’ utrwalony w podtytule periodyku – „Ilustrowany Dwutygodnik Kobięcy”, sugerują zawarte w piśmie wartości: dobro, życzliwość, doświadczenie, pomoc, dyskrecję, elegancję<sup>20</sup>. Refleksja ta dotyczy również lingwistycznych elementów widniejących w tytułach konkretnych artykułów, działów, kolumn skierowanych do kobiet, na przykład: *W roli żony i towarzyszki życia* (MP, s. 337), *Kobieta u nas i na szerokim świecie* (MP, s. 338), *Kobiety polskie w służbie ojczyzny* (MP, s. 339), *Dobra gospodyni* (MP, s. 364), *Mój ogródek* (MP, s. 364) *Zajęcia ogrodniczeki w lipcu* (MP, s. 364).

Wszystkie prymarne i sekundarne elementy tytułów oraz podtytułów, apelatywy eksponowane w poszczególnych tekstach periodyku wskazują jego adresatkę – kobietę, o której, również na podstawie cytowanych egzemplów, wiadomo, że jako osoba wszechstronna była ona panią wytworną i elegancką, nadążającą za najnowszymi trendami mody, dbającą o ubiór stosowny do danej okoliczności i sytuacji:

1045. Poemat z błękitnej siatki i jedwabnego tiulu. Przy rękawach i w pasie wianuszki z kwiatów różowo-niebieskich. Krój w cenie 1,60 zł (MP, s. 337); 1064. Spódniczka i bluzka z koronki w kolorze beżowym. Bluzka z muslinu w tym samym odcieniu. Krój w cenie 1,50 zł (MP, s. 342); 1067. Kostium popołudniowy z czarnej mory. Kołnierzyk, mankiety i dół sukni obszyty paskiem haftu richelieu. Krój w cenie 1,60 zł (MP, s. 343); 1068. Płaszcz bez podszewki o fantazyjnym tureckim deseni jest odpowiedni do każdej sukienki. Krój w cenie 1,60 zł nabyć można w naszej adm. (MP, s. 350); 1048. Kostiumik plażowy w całości uszyty z desmowego płótna z przewagą koloru białego. Krój nabyć można z cenie 1, – zł (MP, s. 360); 1049. Płaszcz plażowy, bez którego niemożliwością jest obejść się na letniku. Uszyty z białej piki, z czerwonymi wypustkami i zawiązany na kokardę. Krój w cenie 1,20 zł jest do nabycia w naszej administracji (MP, s. 360); Elegancka pani zwraca uwagę nie tylko na efektowne stroje codzienne, lecz także dba o estetyczny wygląd bielizny. Oto śliczny model rannego negliżu (MP, s. 364).

Skrapiała się, czego dowodzi tekst reklamy, „fascynującymi paryskimi perfumami *Mascarade*” (MP, s. 367).

Używała najnowszych, rekomendowanych w „*Mojej Przyjaciółce*”, kosmetyków, jak „kremy, lotiony<sup>21</sup>, mleczka, maseczki, klepodełka do masażu, bandaże elastyczne impregnowane przeciw zmarszczkom na podbródki i czoła” (MP, s. 365), polecanych przez laboratorium „*Aris*” Stefana Artmińskiego z w Warszawie (Żabia 3), a także

<sup>19</sup> Por. E. Breza, *Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (chrematonimy)*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa-Kraków 1998, s. 343-362; C. Kosyl, *Chrematonimy*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 439-444. E. Jakus-Borkowa, *Nazewnictwo polskie*, Opole 1987; M. Idzikowska, *op. cit.*, s. 65-77.

<sup>20</sup> Por. M. Idzikowska, *op. cit.*, s. 75.

<sup>21</sup> Por. M. Roslaniec, *No to lotion*, [w:] „*Skarb*”, cz. 6, Łódź 2017, s. 15.

wyróżnionych indywidualizującymi je chrematonimami: a) kremów: *Nivea* (MP, s. 339), *Pulsa Krem Uroda* (MP, s. 349), *Odżywczy Krem Biocel* (MP, s. 353), *PEA* (MP, s. 363), kremu do opalania – *Krem Sportowy Takalon* (MP, s. 363), b) kremu i mydła *Eflis* (MP, s. 345), c) olejku witaminowo-hormonalnego *Vitahormon Antiba*, d) „elektrycznego” pudru do twarzy – *Talkon* (MP, s. 359), e) szamponów: *Czarna główka* (MP, s. 343), *Shampoo Elida Kamillaflor* „do blond włosów” oraz *Shampoo Elida Brunetaflor* „do ciemnych włosów” (MP, s. 360).

Dzięki płynowi *Odol* (MP, s. 341), paście do zębów *Chlorodont* (MP, s. 367) oraz eliksirowi, paście, mydełku do zębów *Hezadont* (MP, s. 366) dbała o higienę jamy ustnej i piękne zdrowe zęby.

Otaczała się meblami i przedmiotami polecanymi przez mistrza stolarskiego i architekta wnętrz:

Antoni Mulczyński, mistrz stolarski

Meble – Rzeźby – Intarsje

Wykonuje piękne indywidualne meble, całkowite urządzenie wnętrz mieszkań, will, pałaców oraz magazynów pod kierunkiem arch. wnętrz Z. Szatkowskiego. Dostawca mebli dla domu letniskowego P. Prezydenta Rzplitej w Juracie.

Poznań, ul. Śniadeckich 12 – Tel. 82-11 (MP, s. 350).

Piła kawę lub herbatę podawaną, o czy przekonuje tekst reklamy i zamieszczone w niej logo firmy, w porcelanie z Ćmielowa (MP, s. 337).

Jadła czekoladę mleczną *Fuchs*, z której czerpała „siły i zdrowie” (MP, s. 365).

Dbiała o kulturę fizyczną wykonując odpowiednie *Ćwiczenia Sportowe* (MP, s. 366). Aktywnie uczestniczyła w różnych formach letnich *Obozów wypoczynkowych*:

Dla inteligencji pracującej zorganizowane będą obozy kultury fizycznej o charakterze zdrowotnym – wypoczynkowym – rozrywkowym: **I. Obozy zdrowotne wychowania fizycznego.** 1. Obóz w Truskawcu na Pomiarkach w m-cach lipcu, sierpniu i wrześniu. [...] 2. Obóz w Cieclocinku w m-cach lipcu i sierpniu. [...] **II. Obozy wychowania fizycznego – sportowe.** 1. Obóz nadmorski w Ostrowiu (między Jastrzębią Górą a Karwią) w m-cu lipcu. [...] 2. Obóz nad Dniestrem w majątku Beremiany w terminie lipiec i sierpień ewent. we wrześniu. [...] **III. Obozy sportów wodnych.** Nad jeziorem Trockim – obozy żeglarskie i wodne w miesiącach lipcu i sierpniu. [...] **IV. Obozy wędrownie o charakterze wędrowek (dostępne i dla mężczyzn).** 1. Wodny obóz kajakowy turystyczny z Krzemieńca do Grodna (Ikwa, Styrem, Jasiodła, Szczorą i Niemnem) w terminie od 5-go lipca do 11 sierpnia. [...] 2. Wędrowny obóz pieszy w góry Czywczyńskie w Karpatach Wschodnich w terminie 16-30 sierpnia. [...] 3. Wędrowka po Tatrach. [...] Termin 2-ga połowa lipca (MP, s. 344).

Będąc kobietą aktywną, pomimo niezależnych od niej trudności, starała się, czego dowodzi artykuł Konstancji Hojnickiej pt. *Kobieta w roli żony i towarzyszkki życia* (MP, s. 337-339), zachować odpowiednie relacje z mężem:



Mało która żona (choćby pod wszystkimi innymi względami doskonała) potrafi być dobrą towarzyszką swego męża w sensie koleżeństwa. Może jest to trudne ze względu na liczne obowiązki, przeciążenie pracą i brak czasu – może, jak twierdzą mężczyźni, kobieta nie ma zmysłu do koleżeństwa w ogóle – a może wobec stałego stykania się z mężem na terenie codziennych kłopotów domowych nie jest to takie proste, jakby się wydawało. [...] Dawniej wystarczyło, gdy żona była cnotliwą kobietą, dobrą matką i wzorową gospodynią. Dziś zmieniło się to gruntownie, gdyż z biegiem czasu narastały coraz to inne wymagania stawiane kobiecie przez męża i dzieci, społeczeństwo, przez zmieniające się nieustannie warunki życia. A w końcu – w miarę przebudowywania swej duszy, wzbogacania intelektu i uświadamiania sobie tak własnych możliwości jak i zasięgu wpływów – przez kobietę samą (MP, s. 337).

Dzięki rubryce „To i owo dla panów”, prowadzonej przez D. Szychter, była również na bieżąco z kanonami męskiej mody obowiązującymi *Eleganckiego pana* i *Współczesnego pana*, w którego garderobie, oprócz „strojów zasadniczych – ubrania sportowego, ubrania codziennego użytku, stroju wieczorowego” (MP, s. 348), powinien znaleźć się odpowiedni i elegancki płaszcz. Na podstawie przeczytanych z niej artykułów wiedziała między innymi, że:

W przeciwieństwie do mody kobiecej, moda męska nie zmienia tak często swojego oblicza i nie zmusza do niewolniczego naśladowania dyktatorów paryskich czy londyńskich. [...] O elegancji nie stanowi również ilość ubrań, lecz odpowiednie ich zastosowanie do okoliczności. Wystarczą zasadniczo cztery garnitury: do użytku codziennego, sportowy, spacerowy i wieczorowy. [...] Tajemnica elegancji leży w odpowiednim doborze dodatków, w starannym noszeniu ubrania, a nie w stałym obciążaniu swojego budżetu wielkimi wydatkami na stroje. [...] Nie należy nigdy nosić melonika w połączeniu z koszulą granatową, kolorową, ubranie granatowym lub pantoflami brązowymi. Brązowe pantofla nadają się tylko do stroju sportowego (MP, s. 348).

Mając natomiast świadomość, że „jedynym szczegółem stroju męskiego, który się zmienia często i który stanowi o guście mężczyzny jest krawat” (MP, s. 348), potrafiła też, zgodnie z zamieszczonym w periodyku modelem, przygotować „krawat haftowany na kanwie” (MP, s. 348).

Jako dobra matka racjonalnie odżywiała swoje dziecko/dzieci:

Dla dziecka słodczyce specjalne na sterylizowanej śmietance *Branka* (MP, s. 340); Cóż to za dziecko? Jedno z milionów. Zdrowe, właściwie odżywiane i ładne. Pije ono chętnie i dużo *Kawy Słodowej Kneippa* (MP, s. 347); *Homosan* pełnowartościowa odżywka dla dzieci i niemowląt (MP, s. 352),

a dzięki lekturze rubryki „Dziecko” nie obawiała się wychowywania różnych pod względem osobowościowo-charakterologicznym pociech. W przekonaniu tym umacniały ją, będące „wartościowym pozytywnie aktem mowy”<sup>22</sup>, felietony-rady, jak *Dzieci trudne* autorstwa I. Markiewicz-Orłosiowej, która sugerowała:

<sup>22</sup> M. Ampel-Rudolf, *Czasopisma dla kobiet...*, s. 289.

Gdy za pomocą obserwacji naszej zauważymy, czym się dziecko specjalnie interesuje – powinniśmy jak najsilniej rozwijać w nim te zainteresowania, gdyż tylko na ten sposób przełamujemy to, co jest w nim trudnego i zachęcimy do życia zgodnie ze swą społecznością (MP, s. 352)

oraz *Archaizm dziecięcy (Artykuł dyskusyjny)* przygotowany przez Jerzego Kałamackiego (MP, s. 351-352), który zauważał:

Gra tutaj rolę jeszcze jeden ważny czynnik, a mianowicie archaizm dziecka mający swe źródło również w jego podmiotowej amoralności. Dziecko nader chętnie opiera się starszym, wyraźnie się przeciw nim buntując. [...] Pozostawienie dziecku swobody by przez drogę błędów i doświadczeń wyrabiało w sobie normy, które są od wieków ulotne mija się z celem o tyle, że dziecko najpełniej niepotrzebnie wydatkuje i traci energię, którą mogłoby zużytkować w inny bardziej sposób, skierowując ją np. na tory wyrobienia w sobie intelektu. Tak więc jednym, mym zdaniem, racjonalnym kierunkiem wychowania jest podawanie dziecku norm etyczno-społecznych, w takiej formie, w jakiej styka się z nim w życiu, t.j. twardymi surowymi prawami, nie podlegającymi dyskusji (MP, s. 353).

Jako perfekcyjna pani domu prała w najnowszych środkach chemicznych: *Mydło Jeleni Schicht* (MP, s. 340), *Proszku Radion* (MP, s. 344), *Proszku Blask* (MP, s. 351).

Jej kreatywność sprawdzała się w kuchni, w której, jako *Dobra Gospodyni* (MP, s. 364-365), potrafiła przygotować codzienne, sezonowe, urozmaicone pod względem dietetycznym potrawy według na przykład *Zestawienia obiadów i kolacji za czas od 1.7.-15.7.* zaproponowanego przez „Wu-Ka”:

1. **Sobota.** Obiad: zupa szczawiowa z ryżem, baranina duszona z groszkiem, truskawki. Kolacja: jajecznica, chleb, masło, ser. 2. **Niedziela.** Obiad: zupa kalafiorowa z grzankami, gołębice pieczone z farszem, mizeria, kruche ciastka z poziomkami. Kolacja: zrazy zawijane z ryżem. 3. **Poniedziałek.** Obiad: zupa jarzynowa z lanymi kluseczkami, schab wieprzowy pieczony, kapusta świeża na kwaśno, owoce. Kolacja: ziemniaki, zsiadłe mleko. 4. **Wtorek.** Obiad: zupa owocowa na zimno z grzankami, wątróbka cielęca smażona, sałata, bliny z sokiem. Kolacja: leniwe pierożki [...] (MP, s. 364).

Wykorzystywała tajniki *Potrav jednogarnkowych* pomysłu Marii Nieżychowskiej (MP, s. 364-365), jak: *Baranina duszona z włoską kapustą*, *Baranina z włoską kapustą (II sposób)*, *Baranina gotowana z marchwią*, *Mostek skopowy z jarzynami*, *Kapusta włoska z kielbasą*, *Kapusta faszerowana postna*, *Krupnik polski*, *Kapuśniak*, *Gulasz*, *Czernina z krwi wieprzowej*, *Nelsonki*, *Boczek wieprzowy duszony z kalarepą*, *Brukiew z mięsem*, *Grochówka z wędzonką lub kielbasą wędzoną* (MP, s. 364).

Umiała przyrządzić *Kapustę białą* według przepisów „Develte” (MP, s. 365), na przykład: *kapustę z rumianym masłem*, *kapustę z beszamelem*, *kapustę z jabłkami*, *kapustę z pomidorami*, *budyń z kapusty*, *kapustę duszoną na słodko* (MP, s. 365).

W upalne, letnie dni swoim domownikom i gościom serwowała *Napoje chłodzące*: *lemoniade z rabarborem*, *sorbet rabarbarowy*, *napój cytrynowy*, *kruszon z jabłek*,



*napój chłodzący na świeżych owocach, poncz ogórkowy, mazagran, orszadę, czekoladę z lodem, napój orzeźwiający* (MP, s. 365).

Wiedziała, że przygotowane na zimę przetwory najlepiej, zgodnie z zaleceniem producenta, przechowywać wyłącznie w szklanych pojemnikach: „A jednak każda Pani Domu kupuje tylko najlepsze i gwarantowane szkła do zapraw «Irena» –Irena-Patent” (MP, s. 367).

Korzystała z najnowszych urządzeń gospodarstwa domowego, jak, rekomendowane w reklamie, *żelazko spirytusowe*: „Wyjeżdżając na lotnisko nie zapomnijcie zabrać żelazka spirytusowego, które w wiejskich warunkach okaże się nieocenioną pomocą” (MP, s. 357).

Zgodnie z sugestią zawartą w kolejnej reklamie, stosowała najnowsze materiały niezbędne podczas remontu mieszkania:

O d m a l o w a n i e t o j a k n o w e !

Dzisiaj nie ma już dwóch zdań, że w Poznaniu farby, lakiery, pokosty, pędzle oraz przybory do malowania dostarcza bardzo korzystnie – J. Czepczyński Drogerje Central Universum, Stary Rynek 8 FR. Ratajczaka 38 (MP, s. 354).

Dzięki cyklowi *Mój ogródek* (MP, s. 354-356) wykonywała *Zajęcia ogrodniczki w lipcu* zalecane przez „M. B.” (MP, s. 354):

W warzywniku pięknie rosną warzywa, trzeba je ciągle starannie pleć i motyczkować. [...] W czasie suszy zagonki podlewać, nie zapominać także o kompostach, które należy mocno zlewać wodą, a od czasu do czasu zalać gnojówką. [...] Pomidory trzeba koniecznie palikować [...]. Szczypior w cebuli załamać [...]. W szkółkach zaczyna się oczkowanie róż, śliw, jabłoni, grusz. W ogrodzie ozdobnym ciągle pielęgnacja trawników [...]. Musimy pamiętać o zbiorze nasion kwiatów [...]: ostróżek, nagietek, maków, orlików, maciejki. Ostatni czas do wysiania bratków, stokrotek, niezapominajek. [...] Rośliny w mieszkaniu obficie podlewać, spryskiwać, chronić przed zbyt silnymi promieniami słońca i zasilać słabym roztworem nawozów sztucznych (MP, s. 354).

Niczym entomolog odróżniała owady pożyteczne od niepożytecznych scharakteryzowane przez R. Haraźdy w felietonie *Biedronka*:

Opowiem tutaj o bardzo ważnych owadach. [...] Mamy między innymi takiego owada, który jest tylko dobry dla nas, jest nim: biedronka, potem takiego, który jest pozornie dobry, lecz w rzeczywistości zły, jest nim: mucha – dalej jest taki owad, który jest pozornie zły, lecz w rzeczywistości dobry, a jest nim osa i na koniec taki, który jest – w przeciwieństwie od dobrego, wspomnianego na początku – całkiem zły, jest nim komar. Przypatrzmy się z bliska każdemu owadowi wyżej wspomnianemu (MP, s.354).

Znała tajniki pracy pszczelarza, pasieki i zamieszkujących ją pszczoł opisane przez Joannę Sokołowską w artykule *Z pasieki*:

Dalsze zajęcia w czerwcu. [...] Główny pożytek zaczyna się u nas przeważnie około 10 czerwca, tam gdzie są rozległe łąki, rzepak, koniczyna a w lipcu trwa nadal miodobranie najpiękniejszego lipowego miodu w okolicach bogatych w lipy. [...] Podczas walnego pożytku, miód w ulach przybywa szybko, więc zabieramy go z ula skoro 2/3 komórek są kryte wieczkami. Pszczoły szyją miód wieczkiem, wtedy, gdy wyparuje z niego nadmiar wody znajdujący się w nektarze. Na zbieranie miodu z uli wybieramy pogodę słoneczną i ciepłą, byle nie upalną, gdyż wówczas plastry miękną (MP, s. 356).

Jako osoba uzdolniona manualnie umiała wykonać *Owalną serwetkę szydełkową* (MP, s. 348) i *Roboty siatkowe* projektu K. Kulczyckiej (MP, s. 349-350), która stwierdza:

Koronki siatkowe cieszą się zainteresowaniem. [...] Mało jest bowiem innych technik, które by tak uwydatniały wzory widoczne z dużego oddalenia w skutek przejrzystego tła kontrastującego z różnej gęstości wypełnieniem z którego powstają motywy (MP, s. 349).

Będąc zwolenniczką medycyny naturalnej, wierna hasłu „Przez zioła do zdrowia” (MP, s. 366), zgodnie z treścią fitoreklamy stosowała:

Przy chorobach nerwów i bezsenności – zioła „Passival”, przy chorobach żołądka, kiszek, nadkwasoty i niestrawności zioła „Ventrolin”, przy obstrukcji i złej przemianie materii – zioła „Emolant”, przy artretyzmie zioła „Artreton”, przy chorej wątrobie i chorobie woreczka żółciowego zioła „Choletan”. Żądajcie w aptekach i drogeriach Zioła Apt. Klebeckiego. Laboratorium Fyto-Farmaceutyczne J. Klebeckiej; Bydgoszcz – Plac Teatralny (MP, s. 366).

Na podstawie treści kolumny „Higiena i zdrowie” redagowanej przez „absolw. medycyny” (MP, s. 362-363) była świadoma zagrożeń związanych z niektórymi chorobami zakaźnymi. Wiedziała jakie są ich źródła i objawy, jak powinna zachować się podczas epidemii i w jaki sposób jej zapobiegać:

**Dur brzuszny.** W ostatnim miesiącu zanotowano na terenie kraju parę wypadków duru brzuszego wśród młodzieży. Ponieważ sprawa ta jest zawsze aktualną, szczególnie w miesiącach letnich, pozwolę sobie zamieścić na ten temat parę uwag. Okres inkubacji (wylegania) duru brzuszego wynosi od 7 do 21 dni. Cały szereg objawów zwiastuje chorobę [...] – te które mogą być rozpoznane przez nie-lekarza już w pierwszym tygodniu. Należy do nich silny ból głowy, znużenie, złe samopoczucie, bóle mięśniowe, brak łaknienia i gorączka wzrastająca schodkowo (powolny wzrost). [...] Najczęściej epidemia przenosi się z ośrodków nieodpowiadających wymogom higienicznym. [...] Łaseczki durów rozwijają się na mleku i długi czas utrzymują na wodzie. [...] Dlatego wskazane jest dać do badania wodę. [...] Następnie w razie zachorowania kogoś ze środowiska, gdy jest podejrzenie na dur brzuszny, należy możliwie najprędzej zawezwać lekarza i chorego odesłać do szpitala. Gdyby to nie było wykonalne należy bezwzględnie izolować od otoczenia w osobnym, dobrze przewietrzonym i możliwie słonecznym pokoju o temperaturze około 16-18 s. Dietę stosować półpłynną i płynną: kleik, grysik, kawa, mleko itp. podawać często w małych ilościach. Prowadzić odkażanie przedmiotów, z którymi chory miał styczność. Wszystkie naczynia i przedmioty, których chory używa, trzymać i myć osobno. Do dezynfekcji rąk i twarzy można używać mydła chloraklinowego lub 1-2% lizoforu.

Bielizna powinna być starannie wygotowana. Wszelkie wypróżnienia mieszać w równych ilościach z mlekiem wapiennym. Ubikacje należy odkażać i trzymać w czystości (MP, s. 362).

Międzywojenna Polka – czytelniczka „Mojej Przyjaciółki”, świadoma otaczającej ją rzeczywistości społeczno-politycznej, była altruistką wspierającą ówczesne akcje charytatywne:

Zbieramy na F. O. N. p. Olga Szpolitowa, Drohobycz 5, – zł. (s. 341); **Potwierdzenie.** Na biedne szkoły: p. Jadwiga Szczepańska, Wesołe 0,30 zł, p. Zofia Niepokojczycka, Lublin 0,40 zł, p. Maria Zbiegiendowa, Zambrów 0,20 zł, p. Maria Gumiennikowa, Przemyśl 0,20 zł (MP, s. 343); **Potwierdzenie.** Dla „Małżeństwa” nadesłała paczkę p. Małaszkowy, Katowice, Krasieńskiego 5 i p. Anna Trombikowa, Łominiec. Czytelniczka z Wysokiego nadesłała paczkę dla „Stroskanej”. „Teresa” otrzymała paczkę od p. Heleny Piskowej, Kraków. P. St. Antonewiczowa, Wieluń, nadesłała 0,70 zł dla „Z. B. Nieszczęśliwej matki”. Pani Jadwiga Karpińska, Lublin, nadesłała 25 zł, z których 10 zł przesłaliśmy „Bronisławie”, 10 zł „dla przybyłych wojaków” i 5 zł „Nieszczęśliwej matce T.” (MP, s. 361).

Jako patriotka obserwująca niespokojną sytuację w 1939 roku gotowa była, zgodnie z dawnymi zaleceniami Marszałka Józefa Piłsudskiego<sup>23</sup>, do podjęcia służby na rzecz swego kraju. Gotowość tę potwierdza artykuł Waławy Dobrzyńskiej *Kobiety polskie w służbie ojczyzny* (MP, s. 339-340):

Na jakich odcinkach życia kobieta polska może swój obowiązek dla ojczyzny wypełnić? Niewątpliwie najbliższym terenem działalności jest rodzina, pojęta z punktu widzenia społecznego i obywatelskiego. [...] W drugim bliskim i naturalnym terenie służby dla kraju jest warsztat zawodowy; jak najsumienniejszy wykonywana przy nim praca przyczynia się do podniesienia stanu życia państwowego. [...] Terenem służby kobiet dla państwa jest z kolei wszelka praca społeczna. [...] Podobnie jak dla mężczyzn otwarty jest dla kobiet polskich jeszcze jeden dział pracy patriotycznej. Jest to obrona integralności Państwa na wypadek agresji (MP, s. 339).

Będąc wszechstronnie przygotowaną intelektualistką ciekawą ludzi i świata, jako wakacyjna turystka, uwieczniona także na okładce dwunastego numeru żnińskiego dwutygodnika opatrzonego hasłem *Zwiedzajcie!*, odwiedzała, związane również z dziejami Polski, interesujące miejsca w Europie, o czym w artykule podróźniczym *Z wycieczki do Turcji* informuje J. Kłaga (MP, s. 343):

Przybysza, który po zwiedzeniu różnych miast europejskich znalazł się w Konstantynopolu, wita po opuszczeniu portu gwarna, a raczej nieznośnie hałaśliwa ulica. [...] W starej dzielnicy gwar ten jest jeszcze większy. Tam po prostu wszystko dzieje się na ulicy. [...] Tu spotykamy prawdziwych Turków. [...] Idąc wąskimi uliczkami dochodzimy do oryginalnego i chyba nigdzie na świecie nie spotykanego bazaru. [...] Są korale, naszyjniki, naczynia, wyroby z drewna, materiały, płótna [...]. Podobnie piękne rzeczy widzieliśmy później w Seraju,

<sup>23</sup> „Jedynym krajem, w którym kobiety walczyły na froncie, była Polska. I nie były to jednostkowe przypadki, nasze rodaczki w zorganizowanej formie pojawiły się na polu walki. A nowatorskie spojrzenie na rolę pań w wojsku zawdzięczamy Józefowi Piłsudskiemu i jego towarzysze życia – Aleksandrze Szczerbińskiej” – S. Koper, *op. cit.*, s. 13.

siedzibie sułtanów, dawnych władców Turcji. [...] Jednak ze wszystkich zabytków Konstantynopola najcharakterystyczniejsze dla tego miasta, a najciekawsze dla turysty są meczety. [...] Najwspanialszy jest meczet Świętej Zofii [...]. W Konstantynopolu umarł nasz wieszcz Adam Mickiewicz, a miasteczko Adampol, nazwane od imienia wieszca, jest tylko polską osadą liczącą około 500 Polaków (MP, s. 343).

Dzięki cyklowi felietonów *Kobieta u nas i na szerokim świecie* (MP, s. 338) poznała problemy reprezentantek swojej płci w innych krajach:

**Kobieta w Finlandii.** Szybkie uprzemysłowienie Finlandii, a w konsekwencji i ulepszenie pracy w gospodarstwie domowym przez zmianę prac domowych na czynności zmechanizowane, zmusiły kobietę do szukania dodatkowego zajęcia poza domem. Ponieważ kobieta finlandzka poświęcała zawsze swą energię pracy dla dobra rodziny i swego narodu – ze względu na niesłychanie szybkie tempo rozwoju kulturalnego w Finlandii nie znano pojęcia „panny z dobrego domu” – wydawało się jej i wydaje zupełnie naturalnym oddanie się pracy zawodowej. Finlandka będąc w zasadzie uważana za równą mężczyźnie ma dostęp do wszystkich zawodów z wyjątkiem służby kościelnej, wojskowej, policyjnej i służby utrzymującej porządek (MP, s. 338).

Poprzez lekturę „Artykułu nagrodzonego w konkursie krajoznawczym «Mojej Przyjaciółki» 50-tą nagrodą” pt. *Sobótki* autorstwa Kazimierza Lipskiego (MP, s. 346) utrwałała wiedzę o duchowych/symbolicznych wartościach rodzimej kultury ludowej. Bogato ilustrowana refleksja *Rewindykacja tradycyjnego haftu wielkopolskiego* napisana przez Felicję Gosienicką (MP, s. 346-347) umożliwiła jej natomiast zgłębienie materialnego wymiaru owej kultury, której integralny element stanowiły właśnie polskie hafty regionalne<sup>24</sup>:

Można śmiało powiedzieć, że żyjemy w okresie radosnego odrodzenia regionalizmu. Nawet prowizoryczny rzut oka w dziedzinę folkloru upewni nas, że tak jest. [...] Mają i Kresy Zachodnie swoich miłośników i strażników piękna rodzimego. Na czoło wysuwa się czcigodna p. Moszczeńska z Gminy w powiecie jarocińskim. [...] Niżej umieszczamy urywek najcenniejszego obrusa kościelnego składającego się z 12 haftowanych medalionów, z których każdy pomyślany i opracowany oryginalnie. A co jeden piękniejszy! Mówi o bogactwie naszych motywów haftów wielkopolskich, dotąd tak mało znanych w Polsce, gdyż jak wyżej wspomniałam poza parafie nie wychodziły (MP, s. 346-347).

Mimo licznych obowiązków domowych i zawodowych, w dni świąteczne i powszednie, słuchała audycji Polskiego Radia rekomendowanych w kolumnie „Słuchamy radia”:

**Niedziela** 25.6.39 – 9.00 – 10.05 Muzyka (płyty) 12.03 – 13.00 Poranek muzyczny 16.30 – 17.15 Nieznane utwory: Madrygały angielskie 16 i 17 w. 19.00 – 19.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: Premiera słuchowiska „Połów” H. Auderskiej 19.30 – 21.10 Gra Ig. Paderewski (płyty) 21.15 – 21.45 Muzyka taneczna 22.00 – 23.00 Muzyka taneczna.

<sup>24</sup> Por. E. Piskorz-Branekova, *Polskie hafty i koronki. Zdobienia stroju ludowego*, Warszawa 2005.

[...]

**Piątek** 7.7.39 – 15.00 – 15.45 Muzyka pop. w wyk. Ork. Rozgł. Pozn. 16.20 – 16.45 Z polskiej twórczości chóralnej w wyk. Chóru Śląsk. Konserw. Muz. w Katowicach 18.00 – 18.30 Kwartety Beethovena (płyty) 18.30 – 19.00 Recital fortepianowy 19.00 – 19.20 „Książki, do których się wraca”: „Lalka” B. Prusa – omówi S. Godlewski 21.00 – 22.00 Opowieści o Schubercie w oprac. Ł. Kamieńskiego 22.00 – 22.25 „Z czego żyje pisarz” – dialog F. Goetla i K. I. Gałczyńskiego 22.25 – 23.00 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej (MP, s. 363).

Organizowała, wystawiała, patronowała, uczestniczyła w przedsięwzięciach artystycznych, co dokumentuje sprawozdanie Janiny Bełzy *Otwarcie wystawy „Świat kobiety”*:

Dnia 25 maja o godz. 12-iej w południe w pięknie udekorowanych salach Resursy Obywatelskiej nastąpiło otwarcie wystawy pod hasłem: *Świat kobiety*, zorganizowanej przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet pod protektoratem p. Prezydentowej Marii Mościckiej i przy poparciu przedstawicieli Rządu, Literatury oraz sfer przemysłowych. [...] Prezentowana jest tu rzeźba, grafika i malarstwo. Spotykamy się tu ze znanymi nazwiskami Kwiatkowskiej, Krzyżanowskiej, Goryńskiej, Łuczyńskiej-Szymanowskiej, Pruszkowskiej, Teodorowicz-Karpowskiej, Grosówny, wielu innych. [...] Wystawa objęła również eksponaty sztuki ludowej. [...] Specjalnie podkreślić należało by ludowy przemysł siatkarski w Sannikach ziemi łowickiej, wyrabiający prześliczne serwety, bluzki, szaliki, firanki itp. Znamienne jest rzeczą, że przemysł ten został dopiero teraz „odkryty” dzięki niestrudzonej inicjatywie pomyslowych organizatorek Wystawy. [...] Wystawa, która jest pierwszą tego rodzaju w Polsce wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród szerokiego ogółu (MP, s. 341).

Była amatorką kina, o czym świadczy zdobiące ostatnią stronę czasopisma zdjęcie Greta Garbo w filmowej kreacji *Damy kameliowej* z 1936 roku.

Wreszcie, zgodnie z kryterium literackim ustalonym przez A. Zawadę, czytała najnowszą literaturę, zarówno tę recenzowaną i rekomendowaną w cyklu *Na półce z książkami*:

Od dłuższego już czasu nowelistyka polska uległa pewnemu zahamowaniu. [...] Autorka popularnej „Rajskiej jabłoni” i „Dziewcząt z Nowolipek” Pola Gojawicyńska obdarzyła nas niedawno tomem doskonałych nowel, objętych wspólnym tytułem „Dwoje ludzi”. Szereg ekspresyjnych i realistycznych opowiadań powiązała autorka wspólnym wątkiem fabularnym: najrozmaitsze warianty zetknięć, wyładowań uczuciowych i starć emocjonalnych „dwojga ludzi” – oto podstawowa konstrukcja w nowelach Gojawicyńskiej. [...] Prostość iście klasyczną, tradycyjną, wzorową budową, spokojną równą narracją, przypominającą Orzeszkową i Chojnowskiego, odznaczają się „Znaki życia” M. Dąbrowskiej. [...] Największą siłą ekspresji dramatycznej wykazują zwłaszcza dwie z omawianych nowel-opowiadań: „Ksiądz Filip” i „Panna Wilczewska”. [...] Takie same psychologiczne problemy nie pozbawione mistycznych, irracjonalnych skojarzeń porusza w swych nowelach Zofia Szymanowska. [...] Opowiadanie „Jubileusz” klasyfikuje Szymanowską na nowelistkę nieprzeciętnej miary. [...] W zupełnie inny świat tematów i przesłania przenosi nas T. Malicki w „Ludziach z gór”. [...] Wielkie umiłowanie świata gór i wspaniałą znajomość życia i obyczaju tamtejszego zdradzają karty pięknej książki Malickiego. [...] Warto zanotować i przeczytać Juliana Podolskiego „I samo-

war a nowel trzynaście”. [...] W zestawieniu z „Ludźmi z gór” Malickiego stanowią nowe le poleskie Podolskiego ciekawą literaturę porównawczą dla materiału gwarowego, obyczajowego dwóch różnych dzielnic i zakątków na ziemiach polskich (MP, s. 342),

jak i tę dołączaną do konkretnego numeru dwutygodnika „Dziś bezpłatna premiera książkowa p.t. «Współżycie z ludźmi»” oraz tę drukowaną na łamach dwunastego numeru „Mojej Przyjaciółki”, reprezentowaną przez: opowiadanie autorstwa Janiny Haberówny pt. *Gizela* (MP, s. 345-346), powieść w odcinkach pióra Daisy Janiny Jankowskiej pt. *Trzecia miłość* (MP, s. 351), liryk Marii Natarskiej pt. *Wspomnienie* (MP, s. 347), dając wyraz temu, co ustalili potomni, którzy stwierdzili, że udziałem polskiej prasy kobiecej było i jest „współtworzenie mód literackich, wprowadzanie w obieg czytelniczy nazwisk określonych twórców lub gatunków, podejmowanie inicjatyw wydawczych”<sup>25</sup>. Ten rodzaj czasopism odgrywał rolę „medium literatury”<sup>26</sup>. Medium tym była, czego dowodzą powyższe rozważania, również „Moja Przyjaciółka” (1934-1939), która z pewnością wpływała na wybory czytelnicze swoich adresatek „poprzez różne formy «aktów krytycznoliterackich», jak i udostępnianie określonych tekstów literackich i paraliterackich w przekazie bezpośrednim”<sup>27</sup>. W pierwszym przypadku żnińskie pismo informowało o nowościach wydawniczych, w drugim stanowiło „kanał przekazu gotowych tekstów literackich: nowel, opowiadań, poezji, fragmentów powieści, odcinka powieściowego, często twórczości własnej czytelniczek, specjalnych dodatków literackich”<sup>28</sup>.

Na podstawie przedstawionych powyżej ekscerptów – cytatów – egzemplów i zawartych w nich językowo-kulturologicznych świadectw osobę słuchającą angielskich madrygałów, muzyki I. Paderewskiego, kwartetów Beethovena, recitalu skrzypcowego, opowieści o Schubercie Ł. Kamińskiego, Teatru Polskiego Radia, dyskusji F. Goetla i K.I. Gałczyńskiego, wykładu o literaturze S. Godlewskiego, czytającą utwory P. Gojawiczyńskiej, M. Dąbrowskiej, Z. Szymanowskiej, T. Malickiego, J. Podolskiego, oglądającą *Damę kameliową* z Gretą Garbo, inicjującą, cieszącą się uznaniem, przedsięwzięcia kulturalne, aktywną zawodowo i społecznie, łączącą tradycję z nowoczesnością, nadążającą za najnowszymi trendami mody, znającą się na ogrodnictwie, pszczelarstwie, higienie i kosmetyce, prowadzącą na odpowiednim poziomie dom, wychowującą dzieci, zwiedzającą świat... trudno, w moim odczuciu, nazwać ko-  
bieta o niższym wykształceniu!

Polemizując z owym niesprawiedliwym, pejoratywnie nacechowanym określeniem negatywnie wartościującym intelektualne predyspozycje międzywojennej czytelniczki

<sup>25</sup> K. Wodniak, *Prasa kobieca jako...*, s. 281.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 282.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 284.

<sup>28</sup> *Ibidem*.



„Mojej Przyjaciółki”, należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że *wszechstronność* charakteryzująca adresatkę žnińskiego periodyku dla pań jest wartością komplementarną, której istota uwidacznia się poprzez inne związane z nią wartości, jak między innymi: *wiedza, kultura, mądrość, rozsądek, empatia, altruizm, otwartość na ludzi i świat, koleżeństwo, partnerstwo, świadome macierzyństwo, nowoczesność, tradycja, patriotyzm, elegancja, wytworność, zaradność, szacunek do życia i zdrowia, poczucie własnej godności i wartości...*

W świetle tych ustaleń szczególnego, bo wartościującego, znaczenia nabierają leksemy: *kobieta, żona, dziecko, książka, świat, ojczyzna, gospodyni, społeczeństwo, tradycja, moda, miłość, życie, zdrowie, sztuka, kultura, moja, polska...* funkcjonujące w tytułach i tekstach poszczególnych artykułów.

Warte uwagi jest również to, że eksponowana w niniejszym szkicu *wszechstronność* czytelniczek „Mojej Przyjaciółki” wyróżnia też autorów i redaktorów międzywojennego, žnińskiego czasopisma, których prasowe przedsięwzięcie stało się nie tylko wzorcem dla kolejnych, kobiecych pism, jak powojenna już „Przyjaciółka”<sup>29</sup>, ale, niewiele tracąc na swojej aktualności, stanowi doskonały przykład dokumentujący specyfikę rodzimej prasy charakteryzowanej przez jej współczesnych badaczy, zdaniem których, podobnie jak pozostałe środki komunikowania masowego, jest ona nierozzerwalnie związana z życiem społecznym. „Wpisuje się w dzieje [międzywojennej] Polski i nadaje informacyjny kształt otaczającej rzeczywistości. Stanowi ona także istotny przekaznik w płaszczyźnie kulturowej”<sup>30</sup>.

Teksty dwunastego numeru „Mojej Przyjaciółki” z 25 czerwca 1939 roku realizują ponadto „podstawowe funkcje i cele komunikatu prasowego”<sup>31</sup>, jak i funkcje rozszerzone oraz na nowo zinterpretowane: *informacyjną* – dostarczającą informacji o wydarzeniach i sytuacji społecznej, ułatwiającą innowację, adaptację i rozwój; *korelacyjną* – wyjaśniającą, interpretującą oraz komentującą sens wydarzeń i informacji, popierającą ustalone normy i autorytety, koordynującą jednostkowe i zbiorowe działania społeczne, tworzącą konsensus społeczny (i polityczny), ustalającą autorytety i nadającą status społeczny; *kontynuującą* – wyrażającą dominującą kulturę, nowe wydarzenia kulturalne, wytwarzającą i utrzymującą wspólnoty wartości; *rozrywkową* – organizującą zabawę, odprężenie, relaks, redukującą napięcia społeczne;

<sup>29</sup> „Oto wspomnienia Feliksa Fikusa: «Na jednej z porad poświęconych sprawie prasy w toku dyskusji wyjąłem z teczki kilka numerów przedwojennej žeńskiej *Mojej Przyjaciółki*, co ku memu zdumieniu bardzo uprościło i skróciło dalszą dyskusję. Z tytułu žnińskiego tygodnika postanowiono skreślić zaimek dzierżawczy, a z treści trzeba było skreślić bardzo niewiele», za: M. Idzikowska, *op. cit.*, s. 74.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 76.

<sup>31</sup> T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe*, Kraków 2001, s. 20.

*mobilizacyjną* – wspierającą kampanie publiczne w sferze polityki, wojny, rozwoju ekonomicznego (i religii)<sup>32</sup>.

Interpretowany w niniejszym szkicu numer żnińskiego periodyku kobiecego stanowi zatem specyficzny „komunikat prasowy”, który „w swoich założeniach jest działaniem komunikacyjnym nastawionym na porozumienie i zorientowanym na roszczenia ważnościowe do prawdziwości, słuszności i szczerości”<sup>33</sup>.

### Bibliografia

- Ampel-Rudolf M., *Wartościowanie kobiety w dyskursie publicznym*, [w:] *Język, społeczeństwo, wartości*, red. E. Laskowska, I. Benenowska, M. Jaracz, „Prace Komisji Językoznawczej BTN”, t. 18, Bydgoszcz 2008, s. 7-12.
- , *Czasopisma dla kobiet – strategiczne działanie społeczne*, [w:] *Język, biznes, media*, red. A. Rypel, D. Jastrzębska-Golonka, G. Sawicka, „Prace Komisji Językoznawczej BTN”, t. 19, Bydgoszcz 2009, s. 283-290.
- Breza E., *Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (chrematonimiy)*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa-Kraków 1998, s. 343-362.
- Dobrzyńska T., *Wiersz i aksjologia. Konotacje wartościujące formy wierszowanej w „Mina Lizie” Zbigniewa Herberta*, [w:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. J. Bartmiński, Lublin 2003, s. 225-239.
- Głowiński M., *Wartościowanie w badaniach literackich a język potoczny*, [w:] *O wartościowaniu w badaniach literackich*, red. S. Sawicki, W. Panas, Lublin 1986, s. 45-56.
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe*, Kraków 2001.
- Grabowska J., „*Moja Przyjaciółka. Ilustrowany Dwutygodnik Kobiety*” 1934-1939, Żnin 1997.
- Idzikowska M., *Tytuły pism PRL jako nazewniczy obraz epoki (na materiale prasy powojennej 1945-1948)*, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Polonistyczne*, red. S. Borawski, M. Hawrysz, Zielona Góra 2006, s. 65-77.
- Inny słownik języka polskiego*, t. 1-2, red. M. Bańko, Warszawa 2000.
- Jakus-Borkowa E., *Nazewnictwo polskie*, Opole 1987.
- Jóźwiak J., *Reklama dla kobiet (językowy stereotyp czy novum?)*, [w:] *Język, rytuał, płęć*, red. M. Cieszkowski, J. Szczepaniak, „Prace Komisji Językoznawczej BTN”, t. 21, Bydgoszcz 2011, s. 227-232.
- Kosyl C., *Chrematonimiy*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 439-444.
- Koper S., *Dwudziestolecie międzywojenne*, t. 10: *Życie codzienne*, Warszawa 2013.
- Masłowska D., Masłowski W., *Księga aforyzmów*, Warszawa 2005.
- „*Moja Przyjaciółka. Ilustrowany Dwutygodnik Kobiety*” nr 12, Żnin, 25 czerwca 1939 r., s. 336-369.

<sup>32</sup> Por. T. Goban-Klas, *op. cit.*, s. 123-124; M. Ampel-Rudolf, *Czasopisma dla kobiet...*, s. 283-294.

<sup>33</sup> M. Apel-Rudolf, *Czasopisma dla kobiet...*, s. 288.

- Piskorz-Branekova E., *Polskie hafty i koronki. Zdobienia stroju ludowego*, Warszawa 2005.
- Puzynina J., *Język wartości*, Warszawa 1992.
- , *Słowa – wartość – kultura*, Lublin 1997.
- Rosłaniec M., *No to lotion*, [w:] „Skarb”, cz. 6, Łódź 2017, s. 15.
- Sawicka G., *Relacje i zależności w triadzie język – biznes – media*, [w:] *Język, biznes, media*, „Prace Komisji Językoznawczej BTN”, t. 19, red. A. Rypel, D. Jastrzębska-Golonka, G. Sawicka, Bydgoszcz 2009, s. 11-17.
- Słownik języka polskiego*, t. 1-3, red. M. Szymczak, Warszawa 1988-1989.
- Słownik pojęć i tekstów kultury. Teoria słowa*, red. E. Szczepny, Warszawa 2004.
- Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, red. M. Bańko, Warszawa 2005.
- Wodniak K., *Prasa kobieca jako tekst kultury*, [w:] *Język, tekst, kultura*, red. H. Bartwicka, „Prace Komisji Językoznawczej BTN”, t. 20, Bydgoszcz 2010, s. 281-287.
- Zaleska Z., *Czasopisma kobiece w Polsce, Materiały do historii czasopism. Rok 1818-1937*, Warszawa 1938.
- Zawada A., *Dwudziestolecie literackie*, Wrocław 1995.
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Prasa\\_kobieca](https://pl.wikipedia.org/wiki/Prasa_kobieca) [dostęp: 2.05.2017].

### **Kobieta wszechstronna utrwalona na łamach dwunastego numeru „Mojej Przyjaciółki” z 25 czerwca 1939 roku (uwagi lingwistyczno-kulturologiczne)**

**Streszczenie:** Przedmiotem szkicu jest polemika z tezą Andrzeja Zawady, zdaniem którego ukazujące się w latach 1934-1939 jedno z najpoczytniejszych pism kobiecych „Moja Przyjaciółka. Ilustrowany Dwutygodnik Kobiety” było adresowane do „kobiet o niższym wykształceniu”. Autorka rozważań, dzięki werbalnym świadectwom utrwalonym w jednym z ostatnich numerów międzywojennego żnińskiego periodyku (tytuły, podtytuły, treści poszczególnych artykułów, anonsów i reklam), udowodniła, że jego czytelniczką była kobieta, którą, ze względu na jej predyspozycje intelektualne i manualne, określić można jako *wszechstronną*. Wszechstronność ta jest jednak, zdaniem badaczki, wartością komplementarną, współtworzoną przez: wiedzę, kulturę, mądrość, rozsądek, empatię, altruizm, otwartość na ludzi i świat, koleżeństwo, partnerstwo, świadome macierzyństwo, nowoczesność, tradycję, patriotyzm, elegancję, wytworność, zaradność, szacunek do życia i zdrowia, poczucie własnej godności i wartości... – atuty międzywojennej Polki.

**Słowa kluczowe:** kobieta, pismo kobiece, wartość, wszechstronność, język

### **A versatile woman preserved in “Moja Przyjaciółka” issue 12, April 25, 1939 (linguistic-cultural remarks)**

**Summary:** The subject of the text is a polemic against Andrzej Zawada’s thesis, who claims that one of the most popular women’s magazines “*Moja Przyjaciółka. Ilustrowany Dwutygodnik Kobiety*” which appeared between 1934 and 1939 was addressed to “women of lower education”. Using verbal testimonies recorded in one of the last issues of the interwar Żnin periodical (titles, subheading, content of individual articles and advertisements) the author of the remarks proves that the reader was a woman who, due to her intellectual and manual predisposition, can be described as *versatile*.

This versatility, however, is according to the researcher, a complementary value co-formed

by: knowledge, culture, wisdom, reason, empathy, altruism, openness to people and the word, friendship, partnership, conscious motherhood, modernity, tradition, patriotism, elegance, refinement, respect for life and health, sense of own dignity and self-worth... – attributes of the interwar Polish woman.

**Keywords:** woman, woman's magazine, value, versatility, language